Nr. 17. Kraków, Środa 22 Stycznia 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

W sprawie reformy szkół średnich.

Imieniem demokratycznego klubu polskiego wniósł dnia 15 b. m. poseł J. Rotter w Sejmie naszym wniosek w sprawie reformy szkół średnich, którego brzmienie już znamy. Zamieściliśmy również mowę tegoż posła, wypowiedzianą przy motywowaniu tego wniosku. Obecnie ze sfer kompetentnych otrzymujemy w tej ważnej sprawie następujące uwagi:

Już od kilku dziesiątek lat datuje się dążenie do wytworzenia jednolitych szkół średnich. Że sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego, że owszem coraz konkretniejsze przybiera formy, jak niemniej i ta okoliczność, że bez ustanku mnóstwo pojawia się publikacyj, tak za granicą jak i u nas, o jednolitej szkole średniej, — świadczy to o jej żywotności.

We wszystkich kwestyach trudnych do rozwiązania odczuwa się najpierw tylko potrzebę i kierunek, w jakim dążyć się powinno do ich załatwienia; powoli dopiero wyłaniają się bliżej określone wnioski i wypracowują ramy, w których rozwiązanie następuje.

Od czasu pierwszego poruszenia sprawy jednolitości szkół średnich w Sejmie w roku 1880 bardzo wiele przybyło materyału do rozświetlenia i urzeczywistnienia tej idei. Przed paru laty zreformowano też na Węgrzech szkoły średnie na szkoły już prawie jednolite, a gimnazya, obywające się, tak jak nasze, bez obowiązkowej nauki rysunków i gimnastyki, należą już dzisiaj do wyjątków w zachodniej Europie.

Wniosek przedstawiony przez posła J. Rottera stara się całą kwestyę rozwiązać w praktyczny sposób.

Kompetencya Sejmu do ustawodawczej organizacyi gimnazyów nie ulega według ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z r. 1867 żadnej wątpliwości. Tylko w faktycznem korzystaniu z praw, reprezentacyi państwa i kraju przysługujących, jest odnośnie do organizacyi szkół ludowych a gimnazyów ogromna różnica. Podczas gdy zaraz w roku 1869 Rada państwa uchwaliła dla szkół ludowych państwową ustawę, normującą zasady ich ustroju i podczas gdy Sejm krajowy już wiele bardzo ustaw krajowych o szkołach ludowych uchwalał, odnosi się całe ustawodawstwo państwowe dla gimnazyów do kilku zaledwie punktów, a Sejm nie korzystał dotychczas wcale ze swego prawa uzupełniania ustawodawstwa państwowego ustawami krajowemi.

Czy nie jest rzeczą słuszną wobec tego stanu rzeczy domagać się, aby albo Rada państwa raz wreszcie sama określiła, co za zasady organizacyi gimnazyów uważa, albo, jeżeli to tylko ma być zasada organizacyi, co dotychczas przez Radę państwa w sprawie organizacyi gimnazyów uchwalonem zostało, aby odpowiednie ustawy krajowe całą resztę norm organizacyjnych objęły?

Zarys organizacyjny gimnazyów austryackich z r. 1849, na którym się wciąż jeszcze organizacya gimnazyów austryackich opiera, ułożony był pierwotnie z uwzględnieniem jednego tylko, dla wszystkich uczniów obowiązkowego języka żyjącego, to jest języka ojczystego. Wszystkie dodatki języków obowiązkowych, jakie bezpośrednio po wprowadzeniu zarysu w praktyczne zastosowanie i później przybyły, musiały z natury rzeczy obciążać nadmiernie młodzież, a nie dostrajać się do planu dla innych warunków ułożonego. Stąd pochodzi, że im więcej właściwości kraju odbiegają od właściwości krajów czysto niemieckich, tem bardziej obarczającym jest ten plan. Stąd obok innych powodów pochodzi też, że dla młodzieży naszej jest on o wiele jeszcze mniej odpowiednim, niż dla młodzieży krajów niemieckich w Austryi.

Ankieta, którą wniosek wniesiony przez posła J. Rottera proponuje, znalazłaby dziś już obfity materyał dla pracy wymaganej i mogłaby dostarczyć nietylko odpowiedniego planu reformy szkół średnich w kierunku przez Sejm wskazanym, ale zarazem orzec, co z niego nadawałoby się do ewentualnej reformy szkolnictwa średniego w całem państwie, a co koniecznie dla Galicyi osobno powinno być unormowanem.

Ankieta taka powinnaby zarazem oświadczyć, czy za pożądane uważa, aby wszystkie gimnazya i szkoły realne w Galicyi na jednolite szkoły przeistoczone zostały, czy też aby — jak tego domagał się kongres pedagogiczny podczas ostatniej wystawy krajowej we Lwowie odbyty — tylko część szkół średnich, jako realne gimnazya bez obowiązkowej nauki języka greckiego zorganizowano, a obok nich, aby na razie przynajmniej nadal gimnazya i szkoły realne istniały.

W każdym razie przekonałby się Wydział krajowy, rząd i Sejm z wyniku takiej ankiety, o ile cała sprawa dojrzała i co z niej nadaje się do ustawodawczego, a co do administracyjnego załatwienia.

Sądzimy, że Sejm krajowy, rozpocząwszy przed laty traktować tę sprawę, zechce obecnie dalej ją posunąć i w bliskim czasie pomyślnie rozwiązać, ku zadowoleniu z upragnieniem wyczekujących tej reformy rodziców dziatwy szkolnej, dla dobra duchowego i fizycznego rozwoju młodego pokolenia.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Paryż, 19 stycznia.

Rok nowy rozpoczął się w Paryżu szeregiem strat: nie przerwała się serya zgonów, zabierających jedną po drugiej znakomitości naukowe, literackie, polityczne. Schodzą do grobu ludzie pokolenia twórców trzeciej republiki, pozostawiając coraz szersze pole nowym siłom. Co prawda, daje się tutaj dość często słyszeć skargę, że dopływ tych nowych sił jest bardzo nieobfity. Zdarza się również aż nadto często, że skandale w rodzaju panamskiego, które przyćmiły schyłek działalności Lessepsów, Floquet'ów i t. p. działaczy dawnego pokolenia, w nowem przecinają sam rozkwit życia publicznego ludzi dopiero je rozpoczynających, a na których liczono dużo.

W ostatnim tygodniu żegnał Paryż jednę ze swych postaci najcharakterystyczniejszych, najciekawszych, poetę Pawła Verlaine'a. Sława losów Verlaine'a rozchodziła się po świecie dużo szerzej, niż jego poezye. Nawet w Paryżu, wśród steku wszelkiego rodzaju osobliwości i wyjątków, Verlaine był przedmiotem stałego zainteresowania się publiczności. Jak niegdyś wędrowni lutniści i trubadurowie, koczował Verlaine przez całe życie, nie umiejąc sobie stworzyć „porządnego“ bytu. Koczował jednak nie po Francyi, lecz po Paryżu i stacyami jego były nie dwory, lecz... więzienia i szpitale. Prócz plonu swych natchnień poetyckich zostawił Verlaine dwie książki p. t.: „Moje więzienia“ i „Moje szpitale“. Do więzienia wiódł go temperament rewolucyjny, pozostający w nieustannych protestach i zatargach z istniejącym porządkiem rzeczy. Do szpitala zapędzały go nadużycia fizyczne i... absynt. „Absynt nad wszystkie wyższy alkohole“ płynął zapewne pod koniec życia zamiast krwi w zwyrodniałych żyłach poety. Verlaine w knajpie filozofował, pisał, w ogóle w knajpie i przez knajpę istniał. W tem życiu włóczęgowskiem, które jest zbyt typowe dla wielu przedstawicieli młodej Francyi, zachował jednak Verlaine przedziwnie samodzielność duszy. W tych brudach, które spijał, w tych mętach knajpiarskiej atmosfery, mimo cynicznych pozorów, pozostał przez lat 30 piewcą porywów idealnych, czystych marzeń, dążeń do odrodzenia. Z plugawej strony swego życia robił z całą świadomością satyrę na społeczeństwo, które takiem życiem żyje, duszą zaś i całą istotą wewnętrzną, pełną poczucia prawdy i szczerości, dążył w lepsze światy, spisując etapy tych dążeń. Pieśni Verlaine'a, tchnące żalem i rozterką w spowiedzi, należą do kart najczystszej i najpiękniejszej liryki współczesnej. Dzisiejszy bujny rozpęd idealistycznych porywów w młodej poezyi francuskiej w nich już miał swój wyraz uczuciowy. Bez różnicy szkół, cała Francya literacka czciła w poezyi Verlaine'a jasnowidzenie ideału, oddane zawsze w gorącej, szczerej formie niezrównanych pieśni.

W tydzień po pogrzebie Verlaine'a pisma doniosły o śmiertelnej chorobie Karola Floqueta. W innej całkiem sferze, tyle tylko, że chronologicznie związany z poprzednim, Floquet również należał do pokolenia, którego cała działalność życiowa związała się z epoką trzeciej republiki.

Począwszy od zamachu stanu 4 września przyjmował Floquet udział pilny w życiu politycznem Francyi. Podczas komuny Floquet wraz z obecnym ministrem Lockroy zrzeka się godności poselskiej. Następnie bywa kolejno deputowanym, prefektem, prezesem Izby; bierze czynny udział w polityce zagranicznej, jako minister. Zdaje się, że apogieum jego sławy przypada na epokę bulanżyzmu. Stary i wypróbowany wróg monarchizmu wypowiada w tej epoce swe najsłynniejsze mowy. Jedna z nich prowokowała ów okrzyczany pojedynek z Boulangerem, w którym Floquet ciężko ranił gładkiego generała. W tym samym dniu, na uroczystości odsłonięcia pomnika Gambetty, zdołał Floquet wypowiedzieć drugą mowę republikańską, której nikt z tłumu bulanżystów nie śmiał przerwać. Wieczorem spotkała go salwa oklasków na pierwszym bankiecie meire'ów; witano w nim grzebacza wszelkich koalicyj reakcyjnych, męża słowa i czynu. Sprawa panamska przyćmiła mocno popularność Floquet'a. Pracował Floquet, jak wiadomo, w kuźni aliansów francusko-rosyjskich, wyrzekając się słynnego niegdyś okrzyku *„Vive la Pologne!“*.

Taż mądrość polityczna, przenikająca do głębi zaliansowaną Francyę, sprawia, że wogóle ile razy konieczność jakaś zmusza tu kogoś do zabrania głosu w sprawach jakikolwiek związek mających z Polską, dzieją się najrozmaitsze *qui pro quo*. Ostatniemi czasy n. p. „Wielka Encyklopedya“ wydała zeszyt z artykułami o Litwie. Przerażająco skąpo skorzystali w tej pracy Francuzi z współpracownictwa uczonych polskich. Jest co prawda artykuł p. Jana Karłowicza, ale nie uwzględniono n. p. badań Akademii umiejętności, która przecież nawet stacyę specyalną ma w Paryżu, która wydaje francuski *Bulletin*. W artykułach o Litwie uczony francuski pisze między innemi: „Nazwa Litwa nie odpowiada dziś żadnemu podziałowi politycznemu. Nie ma już narodowości litewskiej i oficyalne użycie wyrazu Litwa zakazanem zostało przez ukaz r. 1840. W swych licznych przekształceniach politycznych, pod coraz to nowym wpływem, postradali oni (Litwini) pamięć swej minionej wielkości. Obecnie ci, którzy się nie stali Polakami, germanizują się lub rusyfikują, a Litwini rosyjscy i niemieccy stają się z dnia na dzień coraz bardziej sobie obcymi“.

W jaki sposób data „ukazu“ carskiego w uczonym wywodzie znalazła się obok twierdzenia, że „nie istnieje już narodowość litewska?“ W jaki sposób uczony francuski odkrywa rzeczy, których nawet rząd moskiewski, tak przecież ich spragniony, odkryć nie może? Niezbadane są drogi, któremi chadza myśl krytyczna zaliansowanych mózgów!...

Zresztą nie brak i innych „źródeł“, które młodego Francuza nauczą, że „niema już“ tej lub owej przegrody na tryumfalnej drodze caryzmu, podającego dłoń rozrzewnionym oportunistom francuskim. — Niedawno n. p. wyszła u Aleana w powtórnem wydaniu książka p. Grebange'a, profesora, p. t.: *Histoire de la Russie*. Jest to nawet rzecz niezła jako całość. Kwestya polska traktowana jest w niej sympatycznie — w przeszłości. Tem gorsze znaczenie mogą mieć ustępy, w których n. p. „bezstronny“ autor wątpi, czy świadectwa źródeł polskich o prześladowaniu unitów są całkiem wiarygodne... — W ostatnim rozdziale książki mówi o Polakach: „Zdają się oni być tak osłabieni, iż wyrzekli się na zawsze nadziei niepodległości. Ci konspiratorowie wieczni już nie konspirują: z trudnością można zacytować przykład jakiegoś spisku z czasów panowania Aleksandra III — mianowicie warszawski spisek Badowskiego w 1885 roku“. — Powtarzam, że znaczenie tych bredni tem gorzej oddziaływa, że autor 31 i 63 rok traktuje z sympatyą i przedmiotowością.

Walczyć z tego rodzaju historyą i nauką nie przestaje też *„Bulletin Polonais“*. Ostatni numer pisma Batiniolczyków przynosi odprawę artykułom Wielkiej Encyklopedyi o Litwie. Pomocą wielką dla *Bulletin*'u jest *Przegląd Wszechpolski*, z którego obszernych kronik wszechpolskiego ruchu *Bulletin* czerpie chętnie. Obecnie n. p. zamieszcza prawie w całości artykuł *Przeglądu* o Litwie.

Wkrótce napiszę o projektowanym tu przez socyalistów *meetingu*, który się odbyć ma 22-go stycznia, — w dziesiątą rocznicę powieszenia w Warszawie Bardowskiego, Kunickiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego. *Meetingiem* tym zajmują się socyaliści francuscy i mają podobno zamiar urządzenia z niego międzynarodowej demonstracyi przeciw caratowi.

J. G.

Z Sejmu krajowego.

I wczorajsze posiedzenie sejmowe wypełniły przedłożenia, nie mające głębszego znaczenia, dlatego też posiedzenie to nie było więcej od innych ożywione. Pewnej ruchliwości dodają obecnie monotonnym i mało zajęcia obudzającym posiedzeniom sejmowym liczne interpelacye i wnioski posłów włościańskich i miejskich. — W uzupełnieniu wczorajszego telegraficznego naszego sprawozdania sejmowego przytaczamy następujące szczegóły.

Interpelacya Michalskiego w sprawie dostaw wojskowych opiewała:

„Właśnie w ostatnich dniach zaszedł wypadek, że władze wojskowe oddały dostawy wyrobów stolarskich, ślusarskich i blacharskich, w obrębie lwowskiego korpusu, nie krajowemu przemysłowcowi, ale niejakiemu Fro Merschellinger, niefachowemu przedsiębiorcy z Bukowiny, w Czerniowcach. Wobec tego, że jest to widocznem podkopywaniem przemysłowców krajowych, podpisani zapytują: 1) na jakiej podstawie uczynił to zarząd wojskowy? 2) co zamyśla rząd uczynić, aby na przyszłość zapobiedz podobnemu postępowaniu władz wojskowych?“

Pos. Bojko i towarzysze postawili wniosek, ażeby rząd zwracał gminom koszta poruczonego zakresu działania i dostarczał kancelaryom gminnym druków, potrzebnych do czynności poruczonego zakresu działania.

Pos. Wójcik i towarzysze interpelowali Wydział krajowy w sprawie nieformalności, popełnionej przez krakowską Radę powiatową przy rozpisaniu licytacyi na wydzierżawienie myta na drodze powiatowej Liszki-Czernichów.

Pos. Jabl imieniem komisyi prawniczej zdał sprawę o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia sądu powiatowego w Kamienicy. Izba uchwaliła następujący wniosek komisyi: Sejm wyraża rządowi opinię, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz dla korzyści interesowanej ludności, potrzebnem jest utworzenie nowego sądu powiatowego bądź w Łącku, bądź w Kamienicy, i że do tego, utworzyć się mającego sądu powiatowego, przydzieliłby należało gminy: 1) Czarny Potok, 2) Czerniec, 3) Kicznia, 4) Łącko, 5) Łączki, 6) Maszkowice, 7) Szczerzec, 8) Wola Kosnowa, 9) Wola Piskulina, 10) Zagórzyn, 11) Zarzecze, 12) Zabrzeż z okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu i powiatu politycznego w Nowym Sączu; dalej 13) Kamienica, 14) Szczawa, 15) Zbłudza, 16) Zalesie, 17) Zasadne z okręgu sądu powiatowego i starostwa w Limanowy i 18) gminę Ochotnica z okręgu sądu powiatowego w Krościenku i starostwa w Nowym Targu.

Ten sam sprawozdawca referował sprawozdanie komisyi prawniczej, o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Czyżowice z okręgu sądowego w Sądowej Wiszni, a przydzielenia do okręgu sądowego w Mościskach. Izba uchwaliła wniosek komisyi: Sejm udziela rządowi opinii, iż dla dobra mieszkańców gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach jest wydzielenie ich z okręgu sądu powiatowego w Sądowej Wiszni, a przydzielenie do sądu powiatowego w Mościskach — pożądane i pożyteczne.

Sprawy sejmowe.

(Wniosek Dunajewskiego w komisyi gminnej. — Z komisyi podatkowej).

W komisyi gminnej rozpoczęły się ożywione rozprawy nad wnioskiem p. Dunajewskiego o gminach zbiorowych. Posłowie konserwatywni wogóle oświadczają się za wnioskiem Dunajewskiego, który uzupełniając swoje motywa, wygłoszone w Izbie, starał się wykazać w komisyi, że jego odwołanie się do rządu o przedłożenie projektu ustawodawczego nie było wcale uchybieniem dla autonomicznej powagi Sejmu. Po przemówieniach Górskiego i Romera, którzy całą forsą popierali wniosek Dunajewskiego, częściowo tylko za tym, że oświadczył się hr. Wojciech Dzieduszycki.

Pos. Merunowicz oświadczył się przeciwko wnioskowi gmin zbiorowych, kładąc

---

A. FOGAZZARO.

DANIEL CORTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

18

(Ciąg dalszy).

Daniel szedł za nią, lecz nim zdołał przemówić, dostała nerwowego ataku, błagała go, aby o nic się nie pytał, przyrzekała powiedzieć kiedyś wszystko, jak będzie spokojniejsza. Tymczasem on powinien wyjechać z Villascura gdzieś daleko, bardzo daleko.

— Spodziewam się — dodała, — że cię wybiorą deputowanym i że zamieszkasz w Rzymie. Wtedy i ja także przyjadę do Rzymu. To miasto mej duszy! jakżebym chciała w niem umrzeć. Będę cię wtedy widywać często, chociażby tylko na mownicy w Izbie.

— Co zrobił Santa Giulio? — przerwał Daniel.

— Mój Boże, czemuż mnie tak dręczysz?... Niepodobna, żeby ci ojciec nie wspomniał o nim?...

— Wiem tylko, że znał mego ojca w Piemoncie, kiedy był w wojskowej szkole. Wiem, że go ojcu polecił sycylijski lekarz, lecz prawie nigdy nie bywał w naszym domu. Zdaje mi się, że był nie złym żołnierzem, chociaż dużo grywał w karty, a mało pracował.

— Zrobiono go senatorem — szepnęła.

— Po wystąpieniu z wojska, bo był potrzebny senator na prowincyi; miał dobre nazwisko, stopień wojskowy i wielkie protekcye. To zdaje się nie jest zbrodnią. Więcej nic mi ojciec nie mówił, bo cóż mi mógł powiedzieć?

— Nic, nic, nie mógł ci nic innego powiedzieć.

Cortis wzruszył ramionami i po raz trzeci spojrzał na zegarek, nie nalegał więcej.

— Odchodzę — rzekł spokojnie.

Matka nie chcąc skończyć rozmowy, dodała:

— Odjeżdżasz jutro najpierwszym pociągiem?

— Z pewnością.

— Pomówimy dziś jeszcze wieczór.

Niezawodnie te kilka wyrazów bardzo wiele wysiłku kosztowały panią Cortis, bo wymówiwszy je, spuściła głowę na piersi i przymknęła powieki.

Cortis kiedy nie słyszał jej niemiłego głosu i nie widział fałszywych oczu, czuł, jak mogła być mu drogą. Przypomniał sobie, jak klęczał kiedyś u nóg ojca i odmawiał „Wieczny odpoczynek“ za spokój duszy swej biednej mamy.

„Tak było lepiej“ — pomyślał biorąc kapelusz i szarpiąc nim nerwowo.

Barbara otworzyła mu bramę.

— Pani nie chce wierzyć, a tutaj są duże wydatki — mówiła. — Ile to kosztują surowe kotlety, które przykłada na twarz w nocy....

W hotelu zastał telegram wysłany przez szczerego przyjaciela.

„Nieprzychylna prasa ogłosiła twój prywatny list, oskarżając cię o należenie do stronnictwa klerykalnego. Wielkie wrażenie!... Jutro w południe przedwyborcze zebranie. Przyjeżdżaj, lub wypraw telegram, któryby można było publicznie ogłosić. Dzienniki wysyłam B“.

W godzinę później odchodził pierwszy pociąg do Medyolanu. Cortis napisał pospiesznie kilka słów do matki, telegram wysłał do przyjaciela, spakował rzeczy i pobiegł na dworzec. Podróżni wsiadali do wagonów.

— Gotów! — wołał konduktor.

Odtąd myślał tylko, żeby się nie spóźnić. Umieścił się w wagonie, zdawało mu się, że jest na przedwyborczem zgromadzeniu, sam wobec przygnębionych i ponurych przyjaciół — i szydzących z niego przeciwników. Napadano na niego własną jego bronią, zwracano przeciw niemu jakiś frazes, którego nie znał, o którym nie pamiętał, lecz napisał go niezawodnie Bóg wie gdzie, Bóg wie kiedy, lecz z pewnością szczerze. Widział siebie niezdolnym do żadnych wybiegów, do żadnych odwoływań, do żadnej podłości, zmuszonym do walki pod jeszcze nieskazitelnym sztandarem w chwili i miejscu, których nie wybierał. Wiedział to wszystko i czuł równocześnie, że mu napływa do mózgu i serca fala ognia życiowego, czuł, że dusza jego potężnieje i wyciągając się z lwią nonszalancyą na czerwonych aksamitnych poduszkach, odpowiedział sobie na wołanie konduktora:

— Dobrze, jestem gotów!...

VIII.

Hrabina Tarkwinia zaniepokojona, chciała zaraz po wyjeździe Heleny rozmówić się sam na sam ze szwagrem, lecz to było niemożliwe w zamięszaniu, panującem podczas uroczystości. Zresztą hrabia Lao ulotnił się natychmiast. O północy pożegnano muzykę, pogaszono światła, hrabina została sama, lecz nie śmiała niepokoić szwagra w jego własnym pokoju. Zaczekała do rana; zastała go w łóżku z silną migreną, ponurego, milczącego, niedostępnego.... Przeklinał iluminacyę, przeklinał całą uroczystość, nic nie wiedział, nic nie rozumiał, nic nikomu nie dał, nie rozmawiał z nikim.

— Zatem — rzekła osłupiała hrabina — wyjechał bez pieniędzy, bez podpisu i bez przyrzeczenia?

Hrabia mimo migreny usiadł na łóżku i zaczął krzyczeć:

— Naturalnie, że tak, i chwała Bogu, że raz przecie pojechał do dyabła. Daj mi święty pokój i ty sama idź także do dyabła....

Hrabina uciekła trzaskając drzwiami.

— Cóż za bydlę.... — szepnęła.

Zatem Helena ją oszukała, a zarazem i swego męża. Niezawodnie porozumiała się z wujem, teraz widzi wszystko jasno: to był podstęp hrabiego za zgodą Heleny, aby uniknąć wydatku. Dlaczego nie odgadła tej intrygi odrazu? Lecz skąd ta niezwykła gorliwość u Heleny, obojętnej zawsze na sprawy pieniężne. Jej postępowanie musiało mieć jakąś tajemniczą przyczynę. Co teraz zrobi ten błazen jej zięć, zdolny do wszystkiego....

O jedenastej według polecenia, danego w wilię dnia, zajechały najęte konie. Hrabina zapomniała o nich zupełnie, mając co innego na głowie aniżeli wizyty — i już chciała je odesłać, gdy raptem ukazał się na łące wśród krzewów mały, czarny Bortolo.

— Najniższy sługa, najniższy sługa pani hrabiny! — wołał zdaleka.

Odnosił ozdoby z kaplicy w nadziei otrzymania kieliszka białego wina.

Hrabina wypytywała go o wiadomości z agitacyi wyborczej.

Czy Bortolo wiedział co nowego? Naturalnie doktor Picuti powrócił ze stolicy z pełnym workiem wiadomości wyborczych. Widział rozlepione afisze, zwołujące zgromadzenie na dzisiaj, oczekiwano przybycia Cortisa, a Ziriselo już pojechał, aby być obecnym na tem zebraniu.

— Zdaje mi się — dodał ksiądz, — że Cortis telegrafował z Medyolanu do swego rządcy. Spodziewają się go lada chwila.

Hrabinie przyszła myśl wysłania po Cortisa koni, miała wielkie zaufanie w Danielu. Powie mu wszystko, będzie prosić o radę, kiedy ten wielki egoista Lao myśli tylko o swym reumatyzmie.

— Czy pani hrabina wie, gdzie pojechał pan Daniel? — zapytał niespodziewanie kapelan.

— Nic nie wiem — odparła obojętnie.

— Doprawdy! — zawołał zdziwiony — pani hrabina nic nie wie, a w Villascura wiedzą o tem wszyscy, zacząwszy od gospodyni prałata...

— Gdzież zatem pojechał?

— Pani hrabina tylko udaje, a wie lepiej odemnie. Nie? A więc pojechał do Lugano. A do kogo? Do tej świętej kobiety, swojej matki, o której wszyscy myśleliśmy, że oddawna nie żyje.

Hrabina nie zdziwiła się nadzwyczajnie. Od dawna domyślała się, a ponieważ miała wstręt do wszelkich stosunków ze swoją bratową, wolała, że jej Cortis nic o tej wycieczce nie wspomniał.

— Jakże się dowiedziano? — zapytała.

— Że pojechał do Lugano, dowiedziano się od służby, która miała rozkaz odsyłania mu tam listów i telegramów, a o matce od prałata, do którego podobno pisywała czasem.

(C. d. n.).

głównie nacisk na **koszta** znacznie zwiększone, jakie ten rodzaj administracyi gminnej musiałby za sobą pociągnąć.

Bardzo charakterystyczne było przemówienie posła włościańskiego **Bojki**, które wedle relacyi *Kuryera Lw.* miało opiewać:

„Powiadacie panowie, że gmina źle spełnia swoje zadanie, a proszę mi pokazać, ile to jest w kraju obszarów dworskich, które je lepiej spełniają, niż gminy? Pokażcie, co wyście zrobili? Powiadacie dalej, że wójt i pisarz gminny są złymi administratorami, a ja na to odpowiem, że w obecnym stanie są oni sumienniejszymi, gorliwszymi, lepszymi, niż którykolwiek z rzeczywistych urzędników. Robią oni, co mogą, a jeśli nie mogą, to wina nie ich, ale wasza. Bo po pierwsze czyście się postarali o to, ażeby ci ludzie, którzy zostają wójtami i pisarzami, mogli otrzymać takie wykształcenie, któreby im ułatwiło spełnianie obowiązków? A powtóre, dlaczego zasypujecie nas niepotrzebnemi biurokratycznemi rozporządzeniami i urządzeniami? Dawniej gmina miała jednę tylko księgę kasową i to wystarczało, a dziś pozaprowadzaliście księgi skomplikowane na wzór rad powiatowych. A jaką to jest uciążliwością, to ja wiem doskonale, bom był przez długie lata pisarzem gminnym, a od czterech lat jestem wójtem. W mojej okolicy jest n. p. jedna gmina, która ma wszystkiego 70 złr. dochodu, a musiała takie samo zawiłe książkowanie u siebie zaprowadzić. To jest złe, na które wcale nie pomoże wasz projekt gmin zbiorowych, owszem doda on do dawnego, zło nowe, spadnie nowym ciężarem i nowemi dolegliwościami na barki ludu.

„**Wy panowie gotujecie tutaj potrawę, a nie zapytacie tych, którzy ją jeść będą, czy im smakować będzie.** Ale ja was zapewnić mogę, że ludowi wasze gminy zbiorowe wcale do smaku nie przypadną, że lud ich nie chce, że nie odpowiadają one potrzebom społeczeństwa, ani naturalnemu jego rozwojowi. Ilekroć ktoś z nas tu wystąpi z żądaniem jakiegoś polepszenia stosunków, z projektem jakiejś reformy, spotyka się z waszej strony z zarzutem, że dąży do przewrotu społecznego, z nazwą rewolucyonisty. W najlepszym jeszcze razie wykładacie mu wtedy panowie, że po drabinie postępu społecznego trzeba iść powoli, szczebel po szczeblu, a nie przeskakiwać po kilka szczebli na raz. Owóż teraz my się ośmielamy przypomnieć wam tę naukę, bo to wy obecnie chcecie kilka szczebli odrazu przeskoczyć.

„Obecną ustawą gminną, jaka ona tam jest, „cieszymy się" od lat 30, teraz pójdźmy o jeden szczebel dalej: zaprowadźmy połączenie obszarów z gminami, poczekajmy znowu z 30 lat, a może wtedy okaże się istotna potrzeba urządzenia gmin zbiorowych, czy okręgowych. Z przytoczonych tu powodów jestem za taką reformą gminną, któraby przez połączenie obszarów dworskich z gminami **zrównała ich prawa i obowiązki**, a przeciw gminom okręgowym, i stawiam wniosek, aby przejść do porządku dziennego nad projektem dr. Dunajewskiego."

Następnie przerwano dyskusyę do przyszłego posiedzenia.

W komisyi podatkowej toczyły się rozprawy nad wnioskiem [illegible] **Stadnickiego**, wzywającym [illegible] aby przy powiększaniu dochodów państwa [illegible] reflektowano na **podwyższanie podatku od spirytusu**. Za wnioskiem Stadnickiego oświadczali się prawie wszyscy posłowie konserwatywni, zastrzegając sobie jednak ostateczną decyzyę do porozumienia się z rządem. Pos. włościański **Średniawski** oświadczył się wprawdzie także **przeciwko** opodatkowaniu spirytusu, jako nowemu obciążeniu kraju, lecz gdyby się okazało, że obciążenie to jest konieczne, to mowca wolałby tę formę obciążenia, niż inną. Ważnym argumentem za tym podatkiem jest to, że dochód z niego ma być obrócony na podwyższenie pensyj urzędników. Sprawa to nagła, lecz trzebaby zastrzedz przytem, aby to podwyższenie odnosiło się nie tyle do wyższych urzędników, ile do tych, których pensye wynoszą mniej niż 1.200 złr.

Ostatecznie z decyzyą w tej sprawie uchwaliła komisya wstrzymać się, aż do przybycia na Sejm ministra Bilińskiego, który użyczy potrzebnych wyjaśnień.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 stycznia.

W Sejmie przedarulańskim żywą dyskusyę wywołało przedłożenie Wydziału krajowego, zmierzające do polepszenia bytu nauczycieli ludowych. Duch wstecznictwa odezwał się silnie w dwóch kierunkach. Pp. Thurnher, Fritz, Greissing, Nägele i Fink przemawiali za powolniejszem tempem w przenoszeniu nauczycieli z drugiej do pierwszej klasy płac, ponieważ obarczonoby zbytnio gminy i stworzonoby niepomyślny budżet szkolny. Pp. Fink i ks. Rüdigier twierdzili dalej że ludność Vorarlbergu i jej reprezentanci, w Sejmie nie przestaną nigdy domagać się szkoły wyznaniowej i nie spoczną, dopóki tego celu nie osiągną. Stronnictwo katolickie żąda jednak nietylko podziału nauczycieli i uczniów, ale przejęcia szkoły duchem wiary i religijności. W obronie nowożytnej szkoły wystąpił p. Waibel, który domagał się przejęcia płac nauczycieli na fundusz krajowy. W końcu uchwalono wnioski Wydziału krajowego.

Pp. Stiasny i Ratay zażądali od Młodoczechów poparcia wniosku o niepodzielności gruntów włościańskich. Klub młodoczeski odmówił jednak temu, ponieważ wniosek ten uważa za reakcyjny, poniżający stan włościański i szkodliwy dla jego interesów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło potwierdzenia statutu Towarzystwa dla gospodarstwa narodowego krajów korony czeskiej, ponieważ oznaczenie „krajów korony czeskiej" sprzeciwia się ustawom, nie odpowiada prawnym stosunkom państwa, a gdyby miało mieć takie znaczenie, jakie te słowa dawniej miały, obejmowałoby kraje leżące poza granicami, w których obowiązuje ustawa o stowarzyszeniach. Przeciw temu orzeczeniu wniesiono skargę do trybunału państwa.

Z Niemiec.

Prasa niemiecka zachowuje się bez wielkiego entuzyazmu wobec uroczystości sobotnich. Konserwatywne organa zajmują się więcej odrzuceniem wniosku Kanitza, niż orędziem cesarza i jego hasłem: „jedno państwo — jeden lud — jeden Bóg!" Socyaliści zbywają cały obchód krótką wzmianką, dodając, że klasa robotnicza nie widzi dla siebie przyszłości w państwie, w którem prawa ludu nie są szanowane. Nadto kilka zwrotów z przemówień cesarskich musiało niemile dotknąć socyalnych demokratów. Organ ich *Vorwärts* ostrożny jest jednak w krytyce, obawiając się widocznie czujności prokuratorskiej.

Wogóle kluby i stronnictwa polityczne nie urządzały osobnych obchodów. Dość dziwny wyjątek pod tym względem stanowiło „**wolnomyślne zjednoczenie**" Rickerta, które urządziło w niedzielę bankiet na uczczenie jubileuszu cesarstwa. **Rickert** wzniósł toast na cześć cesarza, a Bamberger wygłosił dłuższą mowę, w której nie brakło nawet uznania dla ks. Bismarka, pomimo, że były kanclerz posłów z wolnomyślnego stronnictwa wrogami państwa mienił. Dzisiaj obie frakcye wolnomyślne, a zwłaszcza Rickertowska, pogodziły się z „nowym kursem", pragnąc na wszelki sposób uratować resztę swego gasnącego wpływu.

Uroczystości, urządzane po stolicach państw związkowych, miały podobnie oficyalny, dworski charakter, jak uroczystość berlińska. O jakichś wiecach i zgromadzeniach ludowych nie słychać prawie nigdzie. Tylko austryacy „narodowcy niemieccy" w Gracu odczuli potrzebę urządzenia zebrania na cześć proklamacyi cesarstwa niemieckiego przed laty 25, lecz policya rozwiązała to zebranie, nie chcąc pozwolić na zbyt gwałtowne wycieczki przeciwko Austryi.

Z Francyi.

Przeciwko ministrowi spraw zagranicznych **Berthelotowi** gotują się w francuskiej Izbie deputowanych gorące interpelacye. — Powodem jednej ma być polityka kolonialna Berthelota, która w sferach deputowanych ma licznych przeciwników. Podejrzywają ministra o niepopularną, zwłaszcza w chwili obecnej, chęć zbliżenia się do Anglii, a fakt, że Berthelot nie pragnie zasiągać zdania parlamentu w sprawie siamskiej, lecz sam ją zamierza przeprowadzić, gniewa wielu. *Matin* dowodzi, że traktat siamski stawia na kartę całą przyszłość posiadłości francuskich w Indo-Chinach, które zawiele kosztowały ofiar, iżby można odmawiać parlamentowi prawa do bezpośredniego zajęcia się tą sprawą. „I w jakiej chwili — pyta *Matin* — ma Francya kapitulować przed Anglią? Dziś, kiedy potęga Anglii na czterech stronach świata jest zaangażowaną?" Francya nie ma powodu popierać Anglię, która wszędzie upokarzać się musi.

Wielkie również niezadowolenie w sferach konserwatywnych i umiarkowanych wywołało nagłe odwołanie francuskiego ambasadora z Watykanu **Lefebvre'a de Behaine**. Uważają to za początek konfliktu z kuryą papieską. Dyplomacya francuska dążyła do wywarcia silnego wpływu na przyszłem konklawe, a osobistość Behaine'a była tego wpływu rękojmią.

Z odwołania ambasadora zadowolone są tylko pisma radykalne, upatrując w tem dowód energii ze strony rządu. *Journal des Debats* natomiast nazywa postępek rządu, wobec sędziwego wieku papieża i możliwości rychłego wyboru następcy, nierozsądnym i głupim. Powodem dymisyi Behaine'a miało być zbyteczne uleganie kuryi papieskiej w jej mięszaniu się do spraw francuskich, czysto wewnętrznych. Jako następcę Lefebvre'a wymienia *Gaulois* byłego ministra spraw zagranicznych **Hanotaux**, *Figaro* zaś twierdzi, że będzie nim **Nisard** i dowcipnie nadmienia, że jest on „bardzo głuchy, a ponieważ w Watykanie po cichu mówią, więc i tak niewiele usłyszy".

Jak donoszą dzienniki, interpelacyę w sprawie ogólnej polityki zagranicznej rządu wniesie w Izbie deputowanych **Deloncle**.

KRONIKA.

Kraków, 21 stycznia.

Rocznica powstania styczniowego. Przypominamy, że ku uczczeniu 33 rocznicy ostatniej naszej walki o niepodległość, odbędzie się jutro w środę o godz. 10 rano w kościele księży Pijarów solenne nabożeństwo z kazaniem.

Wieczorem z uderzeniem godz. 7 rozpocznie się w sali strzeleckiej uroczysty koncert wokalno-instrumentalny, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Komitet dołożył wszelkich starań, aby zgromadzić wszystko, co jest niezbędnem dla uświetnienia tych uroczystości.

Wieczór patryotyczny w Stow. „Gwiazda" z powodu rocznicy powstania styczniowego, zapowiedziany na środę 22 bm., zostaje odroczony do 23 bm. z powodu urządzanego jutro we środę wieczoru w sali strzeleckiej.

P. St. Bukowski prosi nas o zaznaczenie, iż wiadomość ogłoszona przez zarząd „Gwiazdy" o uczestnictwie jego w tym wieczorze mija się z prawdą, gdyż współudziału swojego nikomu nie przyrzekał.

150 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki przypomnieć ma krak. Towarzystwo imienia bohatera z pod Racławic. Wydział tego Towarzystwa uchwalił na sobotniem swojem posiedzeniu, na wniosek prezesa Jana **Skirlińskiego**, w dniu 12 lutego, jako w 150 rocznicę, jeżeli nie urodzin, to na wszelki sposób chrztu Tadeusza Kościuszki (data urodzin jest jeszcze kwestyą sporną), postarać się o odprawienie w katedrze na Wawelu nabożeństwa dziękczynnego z kazaniem. W południe tego dnia grać będzie przed stosownie przybranym pamiątkowym kamieniem na Rynku muzyka „Harmonii" pieśni narodowe. Dalsze szczegóły obchodu ogłoszone będą niebawem.

Ze sfer sądowych. Skutkiem zamieszczenia przez nas w numerze z ubiegłej soboty wzmianki o przeciążeniu w naszych sądach donoszą nam, że w krakowskim sądzie krajowym dla spraw cywilnych od dłuższego już czasu brakuje trzech referentów (dwóch radców i jednego adjunkta). W czasie dłuższej ich choroby nie wyznaczono nikogo ukwalifikowanego do ich zastępstwa, a obecnie, po śmierci dwóch z nich, nikt ani pomyśli o tem, by bezzwłocznie wypełnić luki, dotkliwie uczuć się dające, by co rychlej przedłożyć ministrowi wnioski z żądaniem natychmiastowej obsady. Stan, jaki się z takiego postępowania wytwarza, wywołuje niepraktykowane dotąd przeciążenie pracą, tamowanie prawidłowego toku czynności, pobieżne traktowanie spraw i odbija się najgorzej na samych urzędnikach, a sprowadzić musi najprzykrzejsze następstwa dla szerokich warstw społeczeństwa.

Należałoby pragnąć, aby sami przełożeni naszych sądów i prokuratoryj zdecydowali się nareszcie więcej dbać o zapobieganie rażącym brakom, o przyspieszanie nominacyi i aby uznali za stosowne ciągle a energicznie domagać się n[illegible] stosunków.

O konkursie malarskim w Krakowie wyczerpujące uwagi nader ujemnej natury zamieścił w *Kuryerze Warszawskim* znany estetyk i znawca dzieł sztuki p. Antoni Sygietyński, specyalny sprawozdawca tego dziennika.

Szkoła położnych w Krakowie. Czytamy w *Przeglądzie Lekarskim*: Dawniej już projektowane utworzenie samoistnej szkoły położnych w Krakowie zostało urzeczywistnione. Ministerstwo wyznań i oświaty poleciło otwarcie jej w wydzielonej na ten cel połowie oddziału położniczo-ginekologicznego szpitala św. Łazarza, którą Wydział krajowy na cele szkoły odstąpił. W dzień Nowego Roku oddał też dyrektor szpitala prof. dr. Ponikło wydzieloną połowę oddziału szpitalnego prof. Marsowi, któremu ministerstwo kierownictwo szkoły położnych powierzyło. Nowo utworzona szkoła posiada 27 łóżek dla położnic i 6 dla chorych kobiet. Łóżka te mieszczą się w 7 ubikacyach. Do pomocy prof. Marsowi przydano asystenta i jednę położną. Dnia 7 stycznia rozpoczęto naukę akuszerek w nowo powstałej szkole wobec 87 zapisanych uczennic.

Wykrycie kradzieży. W nocy z soboty na niedzielę oficyał policyjny p. Antoni Horak, oraz inspektor p. Bronisław Karcz, przytrzymali dwóch niebezpiecznych i sprytnych złodziei domowych, mianowicie Bronisława Wrotnowskiego, lat 18 liczącego, z Krakowa, tudzież Michała Drożdża, również lat 18 liczącego, z Dobczyc. Dwaj ci złodzieje dokonali bardzo licznych kradzieży, a rzeczy tą drogą nabyte sprzedawali Dawidowi Kupfersteinowi, Herschowi Preiserowi, Józefowi i Franciszce Jasiewiczom, notowanym odbiorcom rzeczy kradzionych, którzy za bajecznie tanie pieniądze je nabywali. Rzeczy tych są znaczne zasoby, a przedstawiają wyższą wartość. I tak są tu futra, garderoba, bielizna, zegarki, pochodzące, o ile dotąd odkryto, z kradzieży na szkodę p. Urbana, dalej na szkodę hotelu Victoria w Podgórzu, hotelu Union, inżyniera p. Grabowskiego, p. Infelda w Podgórzu, dalej z kradzieży przy ulicach: św. Gertrudy, Zielonej, Grodzkiej, Karmelickiej, Wielopole. Między skradzionemi przedmiotami jest nawet figurka niklowa Chrystusa i obrazki święte. Odbiorcy tych rzeczy również zostali uwięzieni. Urząd policyjny „pod telegrafem" zamienił się chwilowo w magazyn; część przedmiotów zwróciła policya poszkodowanym; inne można tam oglądać i odebrać za udowodnieniem własności.

Telefon Wiedeń-Kraków. Z dniem 1 lutego br., jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zostanie otwarta nowa linia telefonu państwowego, mianowicie Wiedeń-Kraków i Kraków-Wiedeń. Do tej linii będą na razie przyłączone następujące stacye: Berno, Ołomuniec, Jägerndorf, Opawa, Ostrawa Morawska i Kraków.

Bal na „Dom pracy". W sobotę 25 b. m. odbędzie się w sali hotelu Saskiego bal, z którego dochód przeznaczony jest na „Dom pracy" na Kazimierzu. Dziś już płyną na szlachetny cel balu liczne datki do rąk prezesowej komitetu p. delegatowej Laskowskiej i galerya w połowie jest wysprzedaną. Dzięki uczynności p. dyr. Gettlicha karnety na tym balu, malowane przez uczennice zakładu św. Scholastyki, będą wyjątkowo piękną pamiątką. Prowadzenie tańców obejmuje znany w szerokich kołach aranżer hr. Ignacy Bobrowski, który umyślnie w tym celu do naszego miasta przybywa. Jednem słowem bal na „Dom pracy" zapowiada się jeszcze świetniej niż poprzednie i powodzenie jego w tej chwili już jest zapewnionem.

Dla ubogich dzieci nadesłał na nasze ręce pan K. J. z Ł. g. dwie pary ciepłych mankietów i 1 złr. Dar ten odesłaliśmy na ręce inspektora szkół p. Twaroga, zajmującego się zbieraniem ofiar dla ubogiej dziatwy.

Z Towarzystwa muzycznego. Program IV wieczoru historycznego (W. A. Mozart), który się odbędzie w piątek 24 b.m. w sali hotelu Saskiego, jest następujący: Odczyt (prof. Bolesław Domaniewski). Symfonia Es-dur, a) Adagio-Allegro, b) Andante, c) Menuetto, d) Finale (odegra orkiestra). a) Finale (I akt) z op. „Flet zaczarowany" na sola i chór mięszany (solo panna Z. Zawiłowska, pp. W. Malawski, P. Weiss, W. Matoga i prof. J. Marso, akompaniament prof. Stingl). b) Arya z op. „Flet zaczarowany" na bas z chórem męskim (prof. Marso, akompaniament prof. Stingl). a) Rondo A-moll, b) Fantazya C-moll (odegra na fortepianie prof. Bolesław Domaniewski). „Requiem" na sola, chóry i orkiestrę (sola M. Kiesler, Z. Zawiłowska, W. Malawski i prof. J. Marso). a) Requiem, b) Dies irae, c) Tuba mirum, d) Confutatis, e) Lacrimosa. — Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wywożenie śniegu z miasta, zrzucanie z dachów i dowożenie lodu, w ogóle odbywa się u nas tak, jak gdyby absolutnie nikt nie miał obowiązku czuwać, aby przy czynnościach tych zachowany był jaki taki porządek. Wywożący śnieg urządzają sobie zabawkę kosztem publiczności, gdyż fury ich tak ściśle dążą jedna za drugą, a bywa ich po kilkadziesiąt, że na przecznicach ulic po kilka minut oczekiwać muszą przechodnie, zanim korowód taki przejedzie. Zrzucanie śniegu prawie wszędzie odbywa się jednocześnie po obu stronach ulic, tak, iż ani przejść, ani przejechać przez nie niepodobna. Przy dowożeniu lodu wreszcie bynajmniej nie jest uwzględnianą okoliczność, iż chodniki są przedewszystkiem dla publiczności, lecz tamuje się przejścia na całe dni, a kto musi chodzić pieszo, może sobie brnąć po błocie środkiem ulicy.

W sprawie emigracyi do Brazylii. Austro-węgierski konsul w Genui donosi telegraficznie, że z wielkim trudem udało mu się uzyskać bezpłatny przewóz dla 206 emigrantów, przybyłych już do Genui, i dla 300 będących jeszcze w drodze. Odpłyną oni w dniach 23 i 25 b. m. Ponieważ dla nikogo już więcej nie zdoła uzyskać bezpłatnego przejazdu z powodu zastanowienia go z dniem 25 b. m., prosi o wstrzymanie wyjazdu emigrantów, którym bezwarunkowo grozi odesłanie napowrót do Galicyi.

Wypadek na kolei żelaznej. Wczoraj o godzinie ¾ na 3 w nocy wyjechało pogotowie Towarzystwa ratunkowego osobnym pociągiem na szlak między Zabierzowem a Krakowem pomiędzy strażnicami nr. 387/388. Na miejscu wypadku znaleziono nieżywego strażnika kolei północnej Mikołaja Doryszka z głową silnie porazioną i uciętą prawą nogą powyżej kolana. Został on przejechany, — nie wiadomo wszakże na razie, jaka jest przyczyna nieszczęśliwego wypadku.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie donosi, że z powodu zamieci śnieżnych został dnia 18 stycznia br. ruch całkowity na lokalnej kolei kołomyjskiej, a ruch towarowy pomiędzy Hadikfalvą i Radowcami na czas nieoznaczony zamknięty.

Stan cholery w Galicyi w czasie od 17 do 19 stycznia 1896: W Trembowli pozostało 4, zachorowało 2, umarła 1, pozostaje w leczeniu 5 osób.

Cesarz w Künstlerhausie. W tych dniach cesarz zwiedzał szczegółowo Künstlerhaus, gdzie umieszczona jest obecnie galerya polskich obrazów, będąca własnością p. Milewskiego. Cesarz zwiedzał szczegółowo wystawę, zatrzymując się dłużej przed portretem Pochwalskiego, obrazami Gierymskiego, a wreszcie przed własnym portretem Matejki, będącym perłą najczystszej wody tego zbioru i arcydziełem niezrównanem. Patrząc się na genialne oblicze mistrza, zawołał cesarz: „Portret ten należy do najwspanialszych dzieł Matejki; byłoby mi przykro, gdybym go był nie widział".

Koronacya cara. Austryacki ambasador przy dworze rosyjskim, książę Franciszek Lichtenstein, wynajął w Moskwie na miesiąc maj b. r., t. j. na czas uroczystości koronacyjnych pałac za 30.000 rubli. Z tego wnosić można, ile to pieniędzy zostawią w Moskwie podczas uroczystości koronacyjnych.

Długowieczność. W Brzezinkach pod Radomskiem, w Królestwie Polskiem, zmarła włościanka, Teofila Gorzesińska, w 113 roku życia. Do ostatniej chwili posiadała trzeźwość umysłu i dobre zdrowie.

Z Sosnowca telegrafują do *Kur. Warsz.* pod datą 19 b. m.: Operuje tu cała banda zbrodniarzy. Wczoraj wieczorem zabito człowieka i kilka osób ciężko poraniono. Popłoch ogólny. Głównych sprawców ujęto. Teatrem zbrodni był dom w pobliżu nowego kościoła.

Bójka na zgromadzeniu robotników. Chrześcijańsko-socyalne stowarzyszenie robotników zebrało się w niedzielę po południu na sali „*Zum goldenen Luchsen*" w Neulerchenfeld, celem obrad nad kwestyą robotniczą. Wskutek zarzutów socyalistów, że robotnicy chrześcijańsko socyalni odbywają zgromadzenia przy zamkniętych drzwiach, pozbawiając przez to socyalistów możności wypowiedzenia swego zdania, dozwolono socyalistom wziąć udział w zgromadzeniu. Około 300 socyalistów przybyło na miejsce, lecz, mimo przyrzeczenia, wpuszczono tylko około 40 socyalistów na salę; reszta oczekiwała w restauracyi, oraz sąsiednich szynkowniach rezultatu obrad. Na zgromadzeniu przemawiał poseł dr. Gessmann o ustawie, dotyczącej ochrony robotników, i o reformie wyborów, a socyaliści kilkakrotnie usiłowali przerwać jego mowę. Gdy po napomnieniu przewodniczącego, że każdego usiłującego przerwać mowę, każe on wyprowadzić z sali, pewien socyalista zaczął głośno protestować przeciw wywodom mowcy, rzuciło się na niego kilku robotników socyalno-chrześcijańskich, w zamiarze wyprowadzenia go przemocą za drzwi. Obecni na sali socyaliści upomnieli się za towarzyszem, wskutek czego przyszło do bójki, w której pięści, laski, parasole i szklanki dopomagały do walki. Wreszcie wypchnięto socyalistów za drzwi i zachodziła już obawa, że bójka przyjdzie do większych rozmiarów na ulicy, gdy policya wdała się w sprawę, aresztując dwóch przywódców. Podczas bójki raniono dwóch robotników.

Odkrycie Roentgena. Docent lwowskiej politechniki p. Franciszek Dobrzyński, jak ze Lwowa telegrafują do *Fremdenblattu*, już w roku 1890 w sprawozdaniach wiedeńskiej akademii umiejętności ogłosił wywód o fotografiach rzeczy niewidzialnych. Profesora Roentgena zawiadomiono o tem telegraficznie.

Na rocznem zgromadzeniu fotograficznego Towarzystwa wiedeńskiego dokonali profesor Valenta i radca Eder zdjęć za pomocą aparatu Roentgen'a. Doświadczenia powiodły się znakomicie, nowo odkryte promienie przechodziły z wielką łatwością poprzez deski i ściany skrzynek, rzucając sylwetki ustawionych za niemi przedmiotów kruszcowych na płytki fotograficzne, a największe zainteresowanie obudziła fotografia żywej ręki ludzkiej, która się świetnie powiodła.

Tak samo w stowarzyszeniu elektrotechników przedstawiał prof. Boltzman fotografie, dokonane na sposób Roentgenowski.

Dalej takie same fotografie produkował dr. Exner w towarzystwie fizyków i chemików. Okazał on 4 własne fotografie. Na pierwszej widać ciężarki zamknięte w drewnianem pudełku, na drugiej widać było kwadrat, jako odbitkę aluminiowej płytki, przez którą puszczono promienie Roentgena, trzecia była najoryginalniejszą, bo na płytce odbiły się podwójne obrazy fotografowanych przedmiotów — zdaje się więc, że promienie Roentgena wychodziły z dwóch punktów rurki — czwarta nakoniec fotografia się nie udała. Fotografowano żywą rękę, ale promienie nie przeszły ani przez miękisz, ani przez kości i na płytce odbiły się tylko kontury całej ręki. Tak samo nie udała się próba wywołania i okazania fluorescencyi.

Psycho-fotografia. *La Nature* pisze o następującem niezwykłem doświadczeniu Rogersa. Uczony ten wpatrywał się uporczywie w jakikolwiek przedmiot błyszczący, jak n. p. w monetę złotą lub srebrną, a to w celu, aby siatka oczna przyjęła i utrwaliła obraz przedmiotu błyszczącego. Następnie zasłaniał szybko okno, przy którem dokonywał doświadczenia, żółtą zasłoną, stawiał przed sobą płytę fotograficzną w pewnej pozycyi i w ciągu minuty wpatrywał się w nią badawczo. *La Nature* zapewnia, iż tym sposobem uczony angielski otrzymywał na czułych płytkach dwa dość wyraźne obrazy monety. To samo doświadczenie, dokonane przez Rogersa z marką pocztową, dało również rezultaty, częściowe jednak i nie tak zadowalniające. Widocznie więc siatka oczna utrwala obrazy przedmiotów o tyle, iż otrzymane przytem wibracye światła są dostateczne do wywołania pewnych kopij na płytach fotograficznych.

Opinia Zoli. Jeden ze współpracowników *Gaulois* zapytał Emila Zolę, jak się zapatruje na skandale paryskie i gdzie widzi ich źródło. Zola udzielił następującej odpowiedzi: „Dawniej fakta podobne nie przybierały tak wielkich rozmiarów, bo dzienniki bardzo mało poświęcały im miejsca. Dziś sprawy kryminalne rozmazywane są na całych szpaltach, zajmują w tekście pierwsze miejsca, stanowią siłę atrakcyjną każdego drukowanego organu. W społeczeństwie zapanowała swoboda, niezem nieokiełznana wolnomyślność. Nie ulega wątpliwości, że w każdym lesie są wilki, ale ukazują się wtedy dopiero, kiedy głód wypędzi je z gęstwiny. Zgłodniałe krążą po wielkich gościńcach, ścieżkach, ulicach, salonach... Rzucają się na wszelki, spotkany na swej drodze, żer. Cóż dziwnego, że w społeczeństwie złotu tylko hołdującem, ludzie pozbawieni tego kruszcu, nie cofają się przed czynem najohydniejszym, zwłaszcza, że w życiu szukają tylko rozkoszy. Kiedy mówiono wiarą głęboką przejętemu: „Do czego prowadzą rozkosze ziemskie? Czy mogą się równać ze szczęściem, jakie znajdziesz w niebie, zasiadłszy po Boga prawicy? Pogardzaj dobrami tego świata! Pogardzaj dostatkami znikomemi, skoro tam w górze czeka na ciebie szczęście wielkie, wieczne, z niczem nieporównane". Wierzący ze czcią słuchał tych słów i całe życie do nich stosował. Ale od dawna nikt tych rad nie słucha. Teraz wszyscy mówią: „Po co uczciwość, praca, skoro w ostatniem tchnieniu zmienię się w bryłę bezduszną? Nic nie mamy przed sobą, a więc nurzajmy się w rozkoszach!" I wszyscy nurzają się w rozkoszy i jest to jedyny cel ich życia. Zburzony ideał chrześcijański, nie zastąpiony niczem, będącem w stanie utrzymywać społeczeństwo w równowadze moralnej, wywołał bankructwo.

Zagadkowy cylinder. Gdy po ostatnim balu dworskim w Belgradzie służba wyprzątała sale konaku, znaleziono między różnemi przedmiotami, które goście częścią zgubili, częścią zapomnieli, także nowiuteńki cylinder. Mimo największego umysłowego wysiłku służba dworu króla Aleksandra nie mogła rozwiązać zagadki, dlaczego cylinder pozostał na sali. Marszałek dworu wzywał we wszystkich dziennikach właściciela, aby odebrał zgubę; lecz dotąd nie zgłosił się jeszcze ów gość, który bal dworski opuścił z gołą głową.

Usiłowane samobójstwo. Do Belgradu przybyła przed niedawnym czasem osobliwa para podróżników po Wschodzie. Był to Francuz Gallais, który, wsadziwszy żonę swą w rodzinnych stronach na taczki, wiózł ją dla przyjemności przez różne kraje, aż stanął wreszcie w Belgradzie. Stąd dochodzi wiadomość, że Gallais usiłował popełnić samobójstwo, wieszając się na drzewie w parku przy Kalimegdan. Przypadkiem spostrzegł go stróż, który też natychmiast przeciął sznur, na którym zawisł na drzewie. Gallais oddychał jeszcze; lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Przyczyną usiłowanego samobójstwa ma być nędza materyalna. Gallais miał kilka „wykładów" o swej podróży na taczkach, sprzedawał przytem swoje fotografie, lecz interes ten nie przyniósł oczekiwanych korzyści.

John Blair. W Chicago, w zakładzie dla nieuleczalnych, zmarł niedawno John Blair, cieszący się od pięćdziesięciu lat ogromnem powodzeniem jako malarz portrecista. Blair był pierwszym, który w Stanach Zjednoczonych malował i urządzał wielkie panoramy. Do najwspanialszych jego prac należy portret prezydenta Taylora, znajdujący się w galeryi w Waszyngtonie. W celach artystycznych dwukrotnie odbywał podróż naokoło świata; uchodził również za wynalazcę balonu z materyi jedwabnej. Przed trzema laty Blair zaniewidział. Wskutek nieczynności i zgryzoty popadł on w ostatnich czasach w chorobę umysłową. Zmarły liczył 95 lat.

Geneza batuty. Twórca francuskiej opery narodowej, Giovanni Battista de Luliy, pierwszy wprowadził w użycie batutę. Wiadomo, że przybył do Paryża, mając lat 13 i został przyjęty na dwór ks. Montpensier w charakterze kuchcika i tam z amatorstwa grając na skrzypcach, zdradził niepospolity talent muzyczny. Wkrótce zaangażowano go do orkiestry dworskiej Ludwika XIV; król zwrócił nań uwagę, ocenił go i w roku 1652 powierzył mu dyrekcyę orkiestry. Lully liczył wtedy 19 lat. Chcąc orkiestrę w takcie utrzymać, młody dyrektor wpadł na myśl wybijania taktu laską sześciostopową. Walił nią w posadzkę tak energicznie, że nieraz uderzył się bardzo silnie w nogę, często nawet grajkowie padali ofiarą jego energii. Lully zmarł w roku 1687, a kiedy Gluck w sto lat później przybył do Paryża i wystawiał swoją słynną operę p. t. „Ifigenia", w orkiestrze wielkiej opery znalazł ową laskę sześciostopową, którą zmuszony był się posiłkować.

Obowiązki gospodyń na balu Koła artystyczno-literackiego przyjęły następujące panie: Bałucka Michałowa, Baranowska Łucyanowa, Bochenska Józefowa, Chmurska Serafinowa, Dadlezowa Wilhelmowa, Domaniewska Bolesławowa, Eibenschutzowa Zygmuntowa, Federowiczowa Tadeuszowa, Górska Józefowa, Hellerowa Eugeniuszowa, Harajewiczowa Władysławowa, Jakubowska Janowa, Kossakowa Juliuszowa, Kossakowa Wojciechowa, Kohnowa Maksymilianowa, Kaczmarska Władysławowa, Kroeblowa Franciszkowa, dyrektorowa Korotkiewiczowa, delegatowa Laskowska, Leowa Juliuszowa, Łuszczkiewiczowa Władysławowa, hr Łubińska, z hr Geldernów Lipowska, Marcisiewiczowa Feliksowa, z ks. Czetwertyńskich Mazarakowa, hr. Mieroszewska Janowa, Malczewska Jackowa, Muczkowska Józefowa, Pareńska Eliza, dyrektorowa Ponikłowa, Prokeszowa Władysławowa, baronowa Puszetowa, Pieniażkowa Karolowa, Raczyńska Augustowa, Redykowa Wiktorowa, Schönowa Henrykowa, hr. Szembekowa Zygmuntowa, Smoarska Kazimierzowa, Sewer-Maciejowska, Staniszewska Walentowa, Śliwińska Michałowa, Stachiewiczowa Piotrowa, Śleczkowska Józefowa, Tomaszewska Franciszkowa, Weiglowa Ferdynandowa, Wodzinowska Wincentowa, Włodzimirska Karolowa, prezydentowa Zborowska, Zatheyowa Hugonowa

---

Na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłano w dalszym ciągu na ręce komitetu balowego następujące datki: p. Schoenowa 10 złr., poseł Fr. Kramarczyk 3 złr, poseł Wojciech Szwed 3 złr., poseł Stanisław Potoczek 1 złr., p. Stanisław Żeleński 10 złr., dr. Wawrzyniec Styczeń 5 złr., p Romuald Palch z Jasła 5 złr., generał hr Ziemięcki 10 złr., pp. Władysławowie Lisowscy 20 złr, p. Ludwika Brasonowa 5 złr., p. Eustachy Koksa Chronowski 10 złr., hr. Zygmunt Szembek 10 złr., hr Franciszkowie Orsics 25 złr., pp Edmundowie Krzymuscy 10 złr, hr Roman Potocki 25 złr., poseł Vivien de Chateaubrun 10 złr, p Stanisław Gniewosz 10 złr., p. Adam Jędrzejowicz 20 złr, k. J. Puzyna z Narola 10 złr., p. Ursyn Niemcewiczowa 5 złr, hr. Edwardowie Raczyńscy 25 złr., pp. Karolowie Pieniążkowie 10 złr., prof. St. Domański 5 złr., z Brzeskich p. Wentzlowa 10 złr., X. Y 5 złr., p Władysława Żuławska 10 złr., pp. Józefowie Muczkowscy 10 złr., prof. Alfred Obaliński 10 złr., p. Anna Chylińska 5 złr., p. Ludwik Zawiłowski 5 złr, prof.

Przemysław Pieniażek 10 złr, ks. Zuzanna Czartoryska 50 złr., p. Serafinowa Chmurska 20 złr.. p. Henrykowa Szarska 10 złr, p. Szczepańska 10 złr., p. Mikucki 23 złr., p. Józef Baranowski z Trzebini 10 złr, dr. Józef Górski 16 złr., p. Józefowa Rettingerowa 10 złr., dr. Smolarski 10 złr., dr. Propper 20 złr., hr. Stanisław Badeni 10 złr., dr. Michał Koy 10 złr., p. Karol Estreicher 5 złr. dyr. Kroebl 10 złr.. dr. Kazimierz Kirchmayer 20 złr., prof. Fr. Zoll 10 złr, p. Komornicka 10 złr., p. Kwieciński 5 złr., dr. August Sokołowski 5 złr., p. Kuczkowski 6 złr. hr. Marya Puszetowa 10 złr., dr. Harajewicz 10 złr., hr Lipowscy 10 złr., dr Śliwiński 10 złr., p. August Raczyński 16 złr., pp. K. 10 złr, prof dr. Jordan 10 złr, p. Szymkiewiczo- wa 14 złr.. dr. Jan Jakubowski 10 złr, dr. St Paszkow- ski 10 złr., p. Bilewski 3 złr, dyr. Sędzimir 5 złr., p. Glattman z Biały 5 złr., p. Jan Kwiatkowski 15 złr., prof Malinowski 5 złr, hr. Stefan Zborowski 10 złr, hr. Sta- nisław Zborowski 5 złr., p. Dembowski 5 złr, dr. Rutow- ski 5 złr., prof. Kasparek 10 złr., p. Ekielski 10 złr., prof. Mars 5 złr., hr. Adam Krasiński 5 złr., p. Stapa 5 złr., p. Józef Popowski 5 złr., hr. Janusz Tyszkiewicz 5 złr., p. Redykowa 10 złr., N. N. 5 złr., prof. Odo Bujwid 15 złr.

Na „dom pracy“ nadesłała z Cannes prezesowa księżna Zuzanna Czartoryska kwotę 50 złr. W dalszym ciągu wpłynęły następujące datki: pp. Jordanowie z Więckowie 7 złr., hr. Ida Lasocka 20 złr., Wojciechowa Kos sakowa 10 złr. Stanisławowie Chrząszczewscy 10 złr, Zdzisławowa Włodkowa 20 złr., p dyr. G. 5 złr., hr. Lu- dwikowie Dębiccy 10 złr., hr. Stanisławowie Wodziccy 10 złr., Urszula Kielińska 5 złr., ministrowa Dunajewska 10 złr, Eustachy Chronowski 10 złr.. dyrektor Mussil 10 złr, Józefowa Szujska 5 złr., Natalia Dobrzańska 10 złr, boi- ratowa Brasonowa 5 złr, Franciszka Kirchmayer 10 złr, Zygmunt Kowalski 10 złr.. Antoniowa Lisowiecka 10 złr., Faustynowie Jakubowscy 10 złr.

Składki na ciepłe obiady dla głodnych dzieci na ręce podpisanego: ks. Róża Lubomirska 20 złr.; Kazimierz Laskowski, klasztor Córek Bożej miłoś i. urzędnicy pocztowi na dworcu kolejowym po 10 złr.: Fran- ciszek Kirchmayer. dr. Gwiazdomorski po 5 złr.; Antoni Trąbka, A. H. B. N Romowiczowa, Ekielski po 3 złr., Ignacy Lesikowski 2 złr 64 ct.; Kazimierz Niesiołowski, Filip Eile, ks. Józef Kalinowski, Adam Trembecki, Karol Szurek, ks. Antoni Wróbel, A. Wierzejski, Fr. Kozubow- ski, Andrzej Lejczuk, Fr. Mossoczy po 2 złr.: Marya Mi- kulska. P. Repetowski, J. St. naucz. sem naucz. żeńskiego, W. Chorąży. prof. dr. Julian Schramm, Zygmunt Lux, Józef Dębski, Józef Iwanicki, Jan Rausz, Tomasz Wrzosek po 1 złr.

Twaróg

Korespondencya Redakcyi.

P. M. Orłowski w Wiedniu. Zaraz w drugim numerze z rzędu zamieszczone było odwołanie Szepsa w dziale telegramów *N. Reformy.*

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 22 stycznia: „Dla świętej ziemi“, sztuka w 4 aktach przez Sewera. (Drugi występ R. Żelazowskiego).

We czwartek 23 stycznia: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej, ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego.

W piątek 24 stycznia: „Rozbitki“, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego. (Trzeci występ R. Żelazowskiego. Przedstawienie popularne).

W sobotę 25 stycznia: „Na wyżyny“, dramat w 5 aktach Ganghofera. (Nowość. Czwarty występ R. Żelazowskiego).

W niedzielę 26 stycznia o godz. 3 po południu: „Hanusia“, marzenie senne G. Hauptmanna, przekład Konopnickiej..

Wieczorem: „Na wyżyny“, dramat w 5 aktach Ganghofera. (Czwarty występ R. Żelazowskiego).

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 21 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	756·1 mm	757·8 mm	758·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,4	−0°,6	+1°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	NNE 2	ES 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	88 %	77 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Roman Żelazowski,** tragik sceny lwowskiej, jeden z najbardziej utalentowanych polskich artystów dramatycznych, rozpoczyna dzisiaj szereg gościnnych występów na krakowskiej scenie. Artysta, nasz dobry znajomy i dawny ulubieniec publiczności, przypomni się w całym szeregu najlepszych swoich kreacyj, które żywo tkwią w pamięci Krakowian, oraz w kilku nowych rolach i sztukach. Należy spodziewać się, że cykl gościnnych występów p. Żelazowskiego urozmaici monotonny repertoar teatralny i wprowadzając pewne ożywienie w stosunki teatralne, przyczyni się do obudzenia u publiczności żywszego zainteresowania się sceną. P. Żelazowski rozpoczyna dziś gościnę swą w „Końcu Sodomy“ Sudermana. Publiczność krakowska nie poskąpi zapewne utalentowanemu artyście uznania i na występy jego gorliwie uczęszczać będzie.

— **„Przegląd Wszechpolski“**, dwutygodnik polityczny i społeczny, wydawany we Lwowie. z nowym rokiem powiększył znacznie swe rozmiary. Drugi numer tego prawdziwie „wszechpolskiego“ pisma zaleca się, jak poprzednie, niezwykłem bogactwem treści i szczerego uznania godną starannością w opracowaniu. Szereg artykułów rozpoczyna cięta i trafna ocena „Mistyfikacyi politycznej“ propagowanej przez Stańczyków w każdym z trzech zaborów naszej Ojczyzny. Drugi artykuł „Nasze rolnictwo i rosyjskie taryfy kolejowe“ wskazuje na tendencye taryfowej polityki caratu, która dąży świadomie do zrujnowania polskiego rolnictwa. Następuje dalszy ciąg wybornych studyów R. Skrzyckiego o „Młodzieży polskiej w zaborze rosyjskim“; autor omawia fizyczny upadek młodzieży i jego przyczyny, wady systemu wychowawczego i ich źródła, wpływ szkoły rosyjskiej i działalność wychowawczą rodziny wobec szkoły. Starannie wypełniona stała rubryka „Z całej Polski“, kronika życia umysłowego, korespondencye z zaboru rosyjskiego, pruskiego, z Galicyi, z kresów, z wychodźtwa i kolonij, przegląd prasy polskiej i obcej, wreszcie wiadomości „z obcego świata“ i kronika bieżąca dopełniają ze wszechmiar udatnej całości numeru, którego stały dodatek „Przewodnik handlowo geograficzny“ poświęcony jest tym razem przeważnie sprawom emigracyjnym i kolonizacyjnym.

Równocześnie z *Przeglądem Wszechpolskim* wychodzi od Nowego Roku francuski dodatek pod tytułem *La correspondance polonaise*, mający na celu uczciwe informowanie zagranicy o obecnych stosunkach polskich. Ostatni numer *Correspondance* przynosi na wstępie ogólny artykuł o Polsce, dalej: o uniwersytecie warszawskim, o wandalizmie rosyjskim i zajmującą kronikę. Jak widzimy, wydawnictwo *Przeglądu Wszechpolskiego* pojmuje zadanie swoje bardzo poważnie. a wywiązuje się z niego sumiennie. Obowiązkiem społeczeństwa udzielić tej pracy rzetelnie patryotycznej silnego poparcia.

Dział ekonomiczny.

Z dyrekcyi poczt i telegrafów otrzymujemy następujące obwieszczenie: Począwszy od 1 stycznia 1896 upoważnione są urzędy pocztowe w Cavalla, Dardanelach, Dedeagatsch, Gallipoli, Ineboli, Lagos i Vathy do wymiany przekazów pocztowych między sobą, jakoteż z innemi do tego już upoważnionemi urzędami pocztowemi w Turcyi, tudzież z urzędami pocztowemi w austryacko-węgierskiej monarchii, w krajach okupowanych (w Bośnii i Hercegowinie wraz z ekspedyturami poczty polowej w Sandżaku Nowo-Bazarskim), w Belgii, Bułgaryi, Niemczech, Egipcie, Francyi (wraz z Algierem i francuskiemi urzędami pocztowemi w Tangerze i Zanzibarze), w Wielkiej Brytanii (wraz z angielskiemi koloniami i posiadłościami), we Włoszech, Rumunii, Szwajcaryi, Serbii i w Zjednoczonych Stanach Północnej Ameryki, a to pod temi samemi warunkami, jak urzędy pocztowe w Turcyi do tego rodzaju służby już upoważnione.

Dolno-austryackie Towarzystwo eskontowe otrzymało koncesyę na założenie spółki akcyjnej dla popierania budowy kolei lokalnych i dojazdowych. Nowa instytucya, z siedzibą w Wiedniu, ma firmę urzędową: „Austryackie Towarzystwo kredytowe dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych“. Kapitał zakładowy ustanowiono w kwocie 5 milionów złr., podzielonej na 25.000 sztuk akcyj po 200 złr.

Eksport nafty z Austro-Węgier wskutek odkrycia obfitych źródeł w Schodnicy przedstawia się stale zadowalająco i wykazuje w stosunku do ubiegłego roku nadwyżkę w ilości 31.316 cetn. metr., przedstawiającej wartość 188.764 złr. W najbliższej przyszłości można się również spodziewać pomyślnego rezultatu w eksporcie. Dowóz rosyjski utrudniony jest jeszcze przez powodzie, a nawet donoszą, że naprawy na linii kolejowej kaukaskiej potrwają do maja b. r. Produkcya amerykańska zmniejsza się widocznie coraz bardziej. Zapasy tamtejsze wynosiły z końcem roku 1895 4½ miliona barelsów, podczas gdy w roku 1893 obejmowały 6,336.777.

Międzynarodowy targ na maszyny rolnicze w Wiedniu. Gospodarskie Towarzystwo wiedeńskie urządza w Praterze od 9 do 14 maja b. r. drugi międzynarodowy targ na maszyny rolnicze, który ma na celu dać sposobność rolnikom do najlepszego zaspokojenia swych potrzeb, i Towarzystwom rolniczym do obznajomienia się z najlepszemi systemami maszyn rolniczych. Targ obejmować będzie 10 oddziałów, a w poszczególnych grupach projektowane są także doświadczenia i próby najnowszego postępu na polu techniki rolniczo-maszynowej. Zgłoszenia przyjmuje osobny komitet w Wiedniu (I. Herrengasse 13) najpóźniej do 15 marca 1896, zgłoszenia zaś prób i doświadczeń mają nastąpić do 1 marca b. r.

Kolej Warszawa-Lwów. Projekt bezpośredniego połączenia Warszawy ze Lwowem przyjdzie może niebawem do skutku. Jak donoszą pisma warszawskie agent handlowy ministerstwa komunikacyi Radcyg opracował jeszcze w roku 1894 i przedstawił rządowi rosyjskiemu z bardzo szczegółowemi motywami obszerny projekt przeprowadzenia linii kolei żelaznej pomiędzy Chełmem a Tomaszowem.

Referat p. Radcyga, poparty względami ekonomicznemi, doznał przychylnego przyjęcia w ministerstwie.

Według tego projektu Tomaszów lubelski może być połączony z istniejącemi już kolejami przez przeprowadzenie linii przez Zamość i Krasnystaw do stacyi kolei nadwiślańskiej Rejowiec, lub też przez zbudowanie drogi żelaznej od Tomaszowa przez Tyszowce i Hrubieszów do Chełma. Pierwszy z powyższych kierunków jest trudniejszy do urzeczywistnienia, ponieważ na drodze z Tomaszowa przez Zamość i Krasnystaw do Rejowca znajdują się znaczne wyniosłości gruntu. Drugi kierunek przez Tyszowce-Hrubieszów jest o wiele korzystniejszy, albowiem zbliżyłby niezwykle urodzajny powiat hrubieszowski do ogólnej sieci dróg żelaznych i pod względem technicznym mniej nastręcza trudności do pokonania.

Również wniesiono do ministerstwa komunikacyi drugi projekt połączenia koleją Chełma z Tomaszowem. Autorem tego projektu jest p. Czachórski, właściciel jednego z większych majątków w powiecie hrubieszowskim w Królestwie, a ma on na celu połączenie Chełma z Tomaszowem koleją podjazdową, wąskotorową. Gubernator lubelski przyrzekł ów przesłany mu do opinii projekt przedłożyć ministerstwu z przychylnym wnioskiem.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Dnia 20 b. m. przypędzono 3121 węgierskich. 1571 galicyjskich, 65 bukowińskich, 446 niemieckich, razem 5203 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych węgierskich wyborowych od 37 do 40 złr., średnich od 31 do 35 złr., poślednich od 27 do 30 złr., galicyjskich wołów opasowych wyborowych od 35 do 36 złr., średnich od 31 do 34 złr.. poślednich od 27 do 30 złr., niemieckich wołów opasowych wyborowych od 39 do 42 złr., średnich od 33 do 37 złr., poślednich od 28 do 32 złr.. a wołów włościańskich od 20 do 27 złr. Byki i krowy płacono po 20 do 23 złr. za cetnar metryczny wagi żywego zwierzęcia.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik ustaw państwa i urzędowa *Wiener Ztg* ogłaszają ustawę o rządowej służbie sanitarnej, oraz rozporządzenie ministerstwa handlu i ministerstwa dróg żelaznych, zawierające przepisy o organizacyi i zakresie działania nowego ministerstwa, jak niemniej podwładnych urzędów. Obszerne to rozporządzenie streścimy jutro.

Komitet redakcyjny nieustającej komisyi prawniczej rozpoczął w niedzielę obrady. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o postępowaniu sądowem w toku egzekucyi, oraz świeżo przez ministerstwo przedstawiona instrukcya sądowa.

Niektóre dzienniki wiedeńskie, a między niemi także półurzędowy *Fremdenblatt* zaprzeczają pogłoskom o przedłużeniu obrad sejmowych do 15 lutego, oraz donoszą, że Rada państwa zbierze się na sesyę wiosenną najpóźniej 10-go lutego.

Wskutek podwyższenia płac, które ma nastąpić od 1 stycznia 1897, urzędnicy państwowi utracą obecnie wypłacane dodatki z powodu drożyzny. Natomiast dodatki aktywalne przyznane urzędnikom w czterech najniższych rangach służącym 15 lub 20 lat w tej samej klasie płacy będą i nadal wypłacane pomimo podwyższenia płac.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Lwów, 21 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego motywował Bojko swój wniosek o wyjednanie u rządu wynagrodzenia dla gmin za spełnianie funkcyj w poruczonym zakresie działania. Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Wniosek Skałkowskiego w sprawie regulacyi górnego Dniestru w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego. Do tej samej komisyi odesłano wniosek Czartoryskiego o zmianę przepisów obowiązujących podczas zarazy na nierogaciznę.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze z gmin wiejskich okręgu stryjskiego odłożono na później, gdyż nadszedł protest przeciw temu wyborowi.

Przy tej sposobności Wojciech Dzieduszycki zaprotestował przeciw wyrażeniu się Okuniewskiego na jednem z poprzednich posiedzeń, „że urzędnicy polscy niosą zgniliznę między lud ruski“. Przeciwko temu wyrażeniu protestuje mowca imieniem narodu polskiego.

Okuniewski zapewnia, że narodu polskiego obrażać nie chciał, gdyż zgodne pożycie polskiej i ruskiej narodowości uważa za konieczne. Natomiast podtrzymuje mowca swoje zarzuty przeciwko sferom rządzącym w zupełności.

Odpowiadał jeszcze Okuniewskiemu komisarz rządowy.

Z porządku dziennego uchwalono sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o założeniu niższych szkół rolniczych w Dereżnicy (pow. stryjski) i w Suchowoli (pow. krośnieński).

Krempa wniósł interpelacyę w sprawie nocnych aresztowań w pow. jarosławskim.

Winniczuk interpeluje w sprawie regulacyi Bystrzycy.

Potoczek zgłosił projekt połączenia gmin z obszarami dworskiemi.

Barwiński zgłosił wniosek, aby zaprowadzono obowiązkową naukę języka ruskiego w galicyjskich szkołach średnich.

Wachnianin we wniosku swoim żąda otwarcia równorzędnych klas ruskich w gimnazyum stanisławowskiem.

Barwiński zgłosił wniosek o otwarcie praktycznego kursu nauki języka ruskiego w uniwersytecie lwowskim dla urzędników.

Następne posiedzenie we czwartek.

Berlin, 21 stycznia. Rząd zamierza wnieść w parlamencie projekt zwiększenia marynarki wojennej, a w razie odrzucenia go, rozwiązać parlament. W sferach rządowych zapewniają jednak, że na razie rząd nie nosi się z tą myślą.

Berlin, 21 stycznia. Przemowa, którą cesarz Wilhelm wygłosił w sobotę wobec deputacyi akademików, brzmi dosłownie: „Mości Panowie! Dziękuję wam za okazanie idealizmu młodzieży akademickiej. Znajdujecie się w chwili przejścia do życia publicznego; zachowajcie, panowie, idealizm ten także nadal, albowiem po dziś dzień daje się między ludem uczuć potęga, zamierzająca pozbawić nas tego idealizmu. Starajcie się, panowie, utrzymać w ludzie idealne dobra, które w roku 1813 wywołały entuzyazm, a skutkowały także wroku 1870. Jeżeli, panowie, w tym duchu działać będziecie w przyszłem waszem urzędowaniu, to pomożecie mi przezto, ułatwiając mi moje zadanie.“

Paryż, 21 stycznia. W Izbie deputowanych odbędzie się jutro rozprawa nad interpelacyą w sprawie pożyczki tonkińskiej. Baudry d'Asson postawił wniosek o zniesienie ustaw szkolnych, ustawy o rozwodach, ustaw wojskowych i podatku kościelnego. Turzel wniósł interpelacyę w sprawie traktowania cłowego win francuskich w Austro-Węgrzech.

W senacie przemawiał wczoraj nowo wybrany prezydent Loubet i zwrócił się delikatnie przeciw usiłowaniom, zdążającym do zmiany konstytucyi i ustroju państwowego. Przy końcu swej mowy uczcił Loubet pamięć i zasługi Floqueta.

Madryt, 21 stycznia. *Agence Fabra* donosi: Dowódca powstańców Gomez cofnął się ze swym oddziałem. Połączenie telegraficzne między Hawaną a Batabano przywrócono. Generał Weyler odjechał do Barcelony.

Londyn, 21 stycznia. W Bloemfontain delegaci *Volksraad'u* oświadczyli, że widzieli w Pretoryi dokumenta, stwierdzające istnienie rozgałęzionego spisku mającego na celu zniszczenie obu rzeczypospolitych Boerów. Duszą tego spisku było towarzystwo *Chartered Company*; chciało ono nawet Kafrów uzbroić przeciw Boerom.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń. 21 stycznia. Na posiedzeniu Sejmu niższo-austryackiego odpowiedział namiestnik na interpelacyę Haucka i Luegera co do terminu wyborów do wiedeńskiej Rady miejskiej. Namiestnik oświadczył, że wniesienie zażalenia przeciwko rozwiązaniu wiedeńskiej Rady miejskiej do najwyższego trybunału nie ma mocy odraczającej, lecz na prośbę partyj zwłoka jest możliwą.

Namiestnik powołuje się na oświadczenie prezydenta ministrów w Radzie państwa, że wybory mogą się odbyć dopiero po zupełnem załatwieniu reklamacyj, podnosząc, że oznaczenie dnia wyborów nie jest rzeczą rządu, lecz burmistrza, względnie komisarza rządowego.

Wiedeń, 21 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Izby giełdowej uchwalono przedłożyć rządowi sprawozdanie, donoszące o zmianach, jakie Izba giełdowa uważa za konieczne zaprowadzić w statucie normalnym. przekazanym jej od rządu.

Prezydent oświadczył, że obrady nad statutami normalnemi, do których przypuszczono także delegatów giełdy dla produktów rolnictwa, oraz zastępców giełd w Tryjeście, Pradze, Czerniowcach i Gracu. doprowadziły w najważniejszych punktach do porozumienia zarządów giełdowych. W przedłożonem rządowi sprawozdaniu położono wobec wydanego przez rząd statutu normalnego nacisk na stanowisko autonomiczne zarządów giełdowych.

Wiedeń, 21 stycznia. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu arcyksięcia Ferdynanda Karola, który, jak o tem mówią, towarzyszyć będzie arcyks. Karolowi Ludwikowi w podróży do Assuan, a stąd do Palestyny. Podróż ta ma trwać około 3 miesięcy.

Praga, 21 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego, przy pierwszem czytaniu wniosku hr. Wojciecha Schönborna, dotyczącego zaprowadzenia obowiązkowej nauki obydwóch języków krajowych w szkołach średnich, oświadczył się Schlesinger w imieniu Niemców przeciw wnioskowi, — ponieważ chwila nie nadaje się do załatwienia takiej kwestyi; wogóle wniosek ten nie zgadza się z §. 19 ustaw zasadniczych państwa. Niemcy chcą jednakże głosować za przekazaniem wniosku do komisyi, gdyż nie chcą oni uchylać się od obrad nad środkami, mającemi na celu rozpowszechnienie nauki drugiego języka krajowego; — Niemcy chcą wykluczyć tylko wszelki przymus.

Pos. Engel oświadczył się w imieniu Młodoczechów przeciw przekazaniu wniosku komisyi, ponieważ przedmiot wniosku dałby pochop do ponownego odroczenia sporu narodowościowego.

Praga, 21 stycznia. W dalszym ciągu posiedzenia dzisiejszego Sejmu krajowego, po przemowie pos. Bereuthera i Lipperta, który omawiał i wykazywał braki w sposobie nauki drugiego języka krajowego, przekazano wniosek hr. Schönborna komisyi.

Budapeszt, 21 stycznia. Zeszłej nocy zniszczył pożar środkowe budynki fabryki żelaznej i maszyn Schlicka do szczętu. Wskutek zniszczenia maszyn dla konstrukcyj mostowych, fabryka zaprzestanie prawdopodobnie na dłuższy czas pracy w wydziale dla budowy mostów. Szkoda wynosi 80—100 tysięcy złr. Przyczyna pożaru jest nieznana.

Berlin, 21 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu oświadczył sekretarz stanu Stephan, że projektuje się bezpośrednie połączenie telefoniczne między Berlinem a Londynem. Jako dowód wielkiej popularności telegrafu nadmienił mowca, że 56% z 33 milionów depesz, wysłanych w roku ostatnim, przypada na małych rzemieślników i osoby prywatne.

Następnie Bürklin zdał sprawę z rozpraw komisyi.

Pos. Singer (socyalista) zarzucał zarządowi pocztowemu „robienie nadwyżek“ *(Plusmacherei),* zawzięty biurokratyzm i brak zainteresowania się losem urzędników niższych. Mowca omawiał potem sprawę kaucyj i postawę rządu wobec stowarzyszenia asystentów itd.

Różni mowcy występowali w obronie interesów publiczności i urzędników i żądali reform w zarządzie poczt i telegrafów.

W ciągu dyskusyi oświadczył sekretarz stanu Fischer wobec posła Jażdzewskiego, że rząd nie widzi przyczyny, dla której miałby zakazać urzędnikom pocztowym w prowincyach wschodnich współudziału w „towarzystwie dla popierania niemczyzny na kresach wschodnich“. *(Oklaski z prawicy.)*

Na dzisiejszem posiedzeniu dalszy ciąg dyskusyi.

Berlin, 21 stycznia. Zeszłej nocy wybuchł ogień w bibliotece w zamku królewskim, który ugaszono wkrótce; szkody są znaczne.

Paryż, 21 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu miał prezydent Loubet mowę, w której podniósł aktualną konieczność dla senatu, że tenże powinien z największą ostrożnością badać projektowane reformy fiskalne, nie zmniejszając swej tak pożytecznej działalności.

Turrel oznajmił ministrowi spraw zagranicznych Berthelotowi, że wniesie interpelacyę w sprawie obchodzenia się z winami francuskiemi przy dowozie tychże do Austro-Węgier.

Tours, 21 stycznia. Arcybiskupa, kardynała Meignan'a, znalazł wczoraj rano jego służący w łóżku bez życia.

Londyn, 21 stycznia. Depesza admirała Scott'a do ministerstwa wojny, datowana z Kumassi dnia 17 b. m. opiewa: Kumassi zostało zajęte o godzinie 1 po południu bez walki.

Londyn, 21 stycznia. Podług wiadomości *Timesa*, Jameson wraz z towarzyszami wyjechał pod strażą do Natalu.

W Pretoryi wypuszczono większą część więźniów politycznych za kaucyą na wolność.

Londyn, 21 stycznia. Połączenie telegraficzne z południową Afryką jest przerwane, wskutek przerwania przewodów podmorskich na wybrzeżu wschodniem i zachodniem.

Petersburg, 21 stycznia. Podczas przedstawienia teatralnego w Jekaterynosławiu wybuchł pożar; budynek teatralny zgorzał do szczętu. Dotąd wydobyto z pod gruzów 49 zwłok.

Rzym, 21 stycznia. *Agencya Stefani'ego* donosi z Adahagamus pod datą wczorajszą: Generał Baratieri depeszuje. że do piątku nieprzyjaciel nie ponowił szturmów do twierdzy Makalle. Zamieniono tylko kilka strzałów karabinowych w okolicy źródła, które Szoanie usiłują zatkać kamieniami i piaskiem, celem przeszkodzenia żołnierzom w czerpaniu wody podczas ewentualnej wycieczki. Szoanie wzmocnili warty, celem wyłapania ludzi, wysłanych przez generała Baratieriego na zwiady.

Rzym, 21 stycznia. *Agencya Stefaniego* podaje dalsze wiadomości z Adahagamus pod datą wczorajszą: koncentrowanie wojska stojącego załogą w Adigrat i Adahagamus uskuteczniono bardzo pomyślnie, bez straty choćby jednego żołnierza. Generał Baratieri oświadcza, że rozszerzane wiadomości, nie zgadzające się z codziennemi jego sprawozdaniami telegraficznemi, są zmyślone.

Ateny, 21 stycznia. Izba zebrała się wczoraj przed południem. Prezydent ministrów Delyannis ograniczył się na przeczytaniu królewskiego dekretu zwołującego Izbę.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 21 stycznia 1896.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	55
Zjednoczony dług w srebrze	101	05
Austryacka renta złota	122	60
4% austryacka renta (marcowa)	100	40
4% węgierska renta złota	122	50
4% węgierska renta koron.	99	05
Akcye banku austro-węgierskiego	1009	—
Akcye kredytowe	360	50
Londyn	121	50
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	40
20 marek	11	87
20-frankówki za sztukę	9	62½
Banknoty włoskie	44	22½
Dukaty austryackie	5	71

Wiedeń, 21 stycznia. Ruble 129·—. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·80. Żyto na wiosnę 6·71. Pszenica na wiosnę 7·36. Owies na wiosnę 6·45.

Wiedeń, 21 stycznia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 96·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 96·90; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·15; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·25; Akcye Karola Ludwika 220·65; Akcye kolei lwowsko-czern. 287·50; Losy z 1854 na 250 złr. 147·— losy z 1860 na 500 złr. 147·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 192·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 360·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 390·—; Länderbank na 200 złr. 240·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1009.

Berlin, d. 21 stycznia. Godzina 3 minut — po poł. Austryackie kredyty 223·90 mrk. Austryacka złota renta 103·— mrk. Austryacka srebrna renta —·— mrk. Węgierska złota renta 103·25 mrk. Węgierska renta koronowa 98·80 mrk. Austryackie banknoty 168·20 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·10 5·16	mięsz. rano pociąg z Podgórza Płaszowa „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 6·38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 8·13 8·19	rano pociąg osob. 23 z Krakowa „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·37 8·49	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podg. Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·45 8·59 9·05 9·11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
10·30 10·42	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·20 12·35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2·40	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43 2·58 3·10 3·16	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6.35 6·45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·51 6·57	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. „ „ „ „ z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7·10 7·25 7·31 7·37	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
8·10 8·23	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9·15 9·28	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 11·05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4·45 5·00	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
6·05 6·11 6·22 6·36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu w czasie od 1 Czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·52 7·00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8·31 8·37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·43 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10·22 10·28 10·36 10·50	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10·55 11·10	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33 2·45	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 4·18 4·28 4·42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 6·45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7·24 7·30 7·42	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·05 8·20	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 8·59 9·08 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9·28 9·35	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porebskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.